

GRZEGORZ BABIŃSKI

## SPOŁECZEŃSTWO AMERYKAŃSKIE – JAK JE OPISYWAŁ ALEXIS DE TOCQUEVILLE, CO PODKREŚLALI RICHARD I DORIS TAUB, I CO Z TYCH OBSERWACJI JEST AKTUALNE OBECNIE

Opisując w pierwszej połowie XIX wieku społeczeństwo amerykańskie Alexis de Tocqueville wyodrębnił pewne jego cechy i zachodzące w nim procesy, które, jakkolwiek znacznie zmodyfikowane, widoczne są także współcześnie<sup>1</sup>. Świadczy to zarówno o przenikliwości analiz de Tocqueville'a, jak i o ciągłości historii społecznej USA oraz o trwałości zasadniczych procesów społecznych.

Nawiązując do de Tocqueville'a w roku 1974 Richard i Doris Taub<sup>2</sup> zestawili fragmenty jego dzieła z analizami społeczeństwa amerykańskiego dokonanyymi w latach 60. i 70. W ciągu następujących trzydziestu lat społeczeństwo to ulegało wielu znaczącym przemianom, jednak w dalszym ciągu utrzymują się w nim zjawiska, procesy i prawidłowości dostrzegane zarówno przez Tocqueville'a, jak i podkreślane przez Taubów. Niniejszy tekst, ze względu na konieczne ograniczenia objętości tego tomu, jest bardzo skróconą wersją znacznie obszerniejszego opracowania, które ukaże się w innym wydawnictwie. Z tych powodów zamieszczone niżej uwagi i konkluzje mają głównie charakter sygnałny.

Społeczeństwo amerykańskie i zachodzące w nim wielorakie procesy różnie bywały opisywane i portretowane. Można wyróżnić typ obrazowania, który charakteryzował się ukazywaniem przede wszystkim zmienności, szybkości i głębokości przeobrażeń, jakie społeczeństwo to przechodziło niemal w każdym dziesięcioleciu swej niezbyt przecież długiej historii. Zauważyć to można zwłaszcza w analizach przeobrażeń, jakie Stany Zjednoczone przechodziły w wieku XX, który to wiek dzielono często na równe dekady, każdą prezentując oddzielnie i wyraźnie podkreślając ich swoistość i niepowtarzalność<sup>3</sup>. Z publikacji owych wynika, że takie podejście jest jak najbardziej uzasadnione. Przemiany społeczeństwa amerykańskiego bywały w wielu dekadach szybkie i głębokie.

---

<sup>1</sup> A. de Tocqueville, *Democracy In America*, tłum. z j. franc. H. Reewe, New Rochelle: Darlington Mose, 1966 (w niniejszym opracowaniu korzystałem z anglojęzycznej wersji tego dzieła).

<sup>2</sup> R. i D. Taub, *American Society in Tocqueville's Time and Today*, Chicago: Rand McNally College Publishing Co., 1974.

<sup>3</sup> A.F. Lewis, *Historia Ameryki lat dwudziestych*, Warszawa: WIG-Press, 1999 (wyd. oryg.: *Only Yesterday. An Informal History of the 1920's*, 1931); K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2000*. Warszawa: Mada, 2004.

Ale równie uprawniony i także niewątpliwie przydatny jest inny typ analizy i opisu amerykańskiego społeczeństwa. Jest to poszukiwanie, a zwłaszcza odnajdowanie zjawisk powtarzalnych i procesów ciągłych lub zgoła niezmiennych. Przykładem takiej postawy może być publikowany przed laty w Polsce szkic Thomasa Bonnera<sup>4</sup>. Autor poszukiwał w swej analizie przede wszystkim tego, co wydawało się w tych procesach powtarzalne lub nawet niezmiennie.

Oba podejścia są uprawnione i przydatne. Pod tym względem społeczeństwo amerykańskie wydaje się jednakże dosyć odmienne od wielu społeczeństw europejskich (i oczywiście nie tylko europejskich). Nie miejsce tu na szersze rozwijanie tej tezy. Przypomnę tylko w skrócie, co sądził na ten temat Seymour M. Lipset w książce *First New Nation*<sup>5</sup>. Podkreślał tam (stąd tytuł książki) swoistość amerykańskiego procesu narodotwórczego. Trzeba tu podkreślić, że Lipset używał określenia *nation* w typowy dla Amerykanów sposób, jako synonimu społeczeństwa. Podkreślał wyjątkowość amerykańskiego modelu kształtowania się społeczeństwa, które, w znacznie większym stopniu, niż to miało miejsce w przypadku społeczeństw europejskich, było świadomie kształtowane, projektowane i aktywnie tworzone. Oznacza to, że procesy spontaniczne, żywiołowe, mało kontrolowane odgrywały w historii tego społeczeństwa stosunkowo niewielką rolę. Solidne podwaliny pod kształtowanie takiego nowego typu społeczeństwa dała amerykańska konstytucja oraz ogólna filozofia społeczna, z której ta konstytucja wyrosła. Konstytucja była w owym czasie w znacznym zakresie zespołem dyrektyw dotyczących budowy społeczeństwa i jego ustroju, którego to społeczeństwa wtedy w zasadzie jeszcze nie było. Oznacza to, że u zarania tworzenia się tego społeczeństwa stworzono ramy, głównie instytucjonalne, w których obrębie musiały się zmieścić wszystkie lub niemal wszystkie późniejsze procesy, nawet te najbardziej nieplanowane i żywiołowe. Nieco uproszczonym, ale znamionym, moim zdaniem, przykładem istnienia takiego swoistego instytucjonalnego gorsetu był uchwalony w roku 1785 *Land Ordinance Act*, który stworzył istniejący do dzisiaj słynny ruszt (*griddon*) wyznaczający w sposób często bezwyjątkowy podział przestrzeni miejskiej. Rozwój miast amerykańskich, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku, miał charakter bardzo żywiołowy i niekontrolowany, ale ów ruszt w znacznym stopniu ten żywiołowy rozwój kanalizował i ukierunkowywał.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ukazało się w Stanach Zjednoczonych co najmniej kilkanaście znaczących pozycji, głównie z zakresu socjologii, w których dokonanych zostało wiele podsumowań i przekrojowych analiz stanu tego społeczeństwa. Powodów zwiększonego zainteresowania stanem ówczesnym i kierunkami przemian było kilka. Jednym z ważniejszych była rozszerzająca się refleksja nad skutkami końca epoki industrialnej, co wyraziło się między innymi w książce Daniela Bella *Coming of Post-Industrial Society*<sup>6</sup>. Drugi zespół przyczyn to zbliżająca się dwusetna rocznica Deklaracji Niepodległości i pogłębiona refleksja nad drogą, jaką Stany Zjednoczone przeszły w ciągu mijających dwóch stuleci. Wymienić tu można takie pozycje zbiorowe, jak: *Anatomies of America*<sup>7</sup>, *Achievement*

<sup>4</sup> T. Bonner, *Dominujące wzorce w amerykańskim procesie narodotwórczym*, „Przegląd Polonijny”, t. IX, 1983, z. 1.

<sup>5</sup> S.M. Lipset, *The First New Nation. The United States in Historical and Comparative Perspective*, New York: Doubleday and Co., 1967.

<sup>6</sup> D. Bell, *Coming of Post-industrial Society*, London: Penguin Books, 1973.

<sup>7</sup> P. Ehrensaft, A. Etzioni (eds.), *Anatomies of America. Sociological Perspectives*, New York: The Macmillan Company, 1969.

*In American Society*<sup>8</sup>, a zwłaszcza ta, której współczesnemu znaczeniu poświęcam dalszą część referatu, mianowicie, R. i D. Taubów: *American Society in Tocqueville's Time and Today*. W tym samym mniej więcej okresie ukazała się bestsellerowa opowieść Daniela J. Boorstina *The Americans. Democratic Experience*<sup>9</sup>. To tylko niektóre ważne „podsumowujące” pozycje. Te bardziej zawężone, poświęcone tylko pewnym zjawiskom lub klasom/kategoriom społecznym to cała seria książek dotyczących kategorii *blue collar workers*, która zaczęła w owym czasie tracić swą niewątpliwie ważną, jeżeli nie wręcz dominującą pozycję w amerykańskim społeczeństwie. Dwie inne znaczące prace, ukazujące przemiany pozycji protestanckich zbiorowości dominujących, to z jednej strony *The Protestant Establishment*<sup>10</sup> i dla równowagi *The Decline of the WASP*<sup>11</sup>. Listę tę można łatwo wydłużyć.

W innej dosyć głośnej książce *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu* Daniel Bell<sup>12</sup> wyznacza trzy zasadniczo różne zasady organizacji aktywności społeczeństwa w trzech podstawowych fazach jego rozwoju: agrarnej, industrialnej i postindustrialnej.

W fazie agrarnej społeczeństwo jest skazane i nastawione na zmagania z „przyrodą i pogodą”, a w fazie przemysłowej koncentruje się na maksymalizacji produkcji materialnej koniecznej do zaspokajania swych rosnących potrzeb.

W fazie trzeciej, postprzemysłowej, zdaniem Bella społeczeństwo jest skoncentrowane na samym sobie i dąży do wewnętrznych przekształceń. Rozróżnienie to jest o tyle efektowne, ile metaforyczne i pełne uproszczeń ale, moim zdaniem, trafnie oddaje zasadnicze różnice ogólnej organizacji aktywności tych typów społeczeństw. Najmniej wyraziste jest moim zdaniem wyróżnienie cech szczególnych społeczeństwa postprzemysłowego. Ale taka jest, zdaje się, jego natura. Opisywane bywało różnorodnie, jako postmodernistyczne (co jest tylko wyrazem bezradności analizujących), jako społeczeństwo wysokiego i zwiększającego się ryzyka, płynne, w niewielkim stopniu ustrukturalizowane. Te wszystkie określenia wydają się prawdziwe. Ale prawdziwe wydaje się również stwierdzenie, które przedstawiam tutaj w formie hipotezy, że współczesne postprzemysłowe społeczeństwo amerykańskie pozostało w dalszym ciągu i w znacznym zakresie społeczeństwem, w którym nie uległy zanikowi, a jedynie pewnym przemianom, zasadnicze jego cechy i części składowe opisywane zarówno przez de Tocqueville'a, jak i autorów przywoływanych w pracy pod redakcją R. i D. Taubów. To hipoteza, która nie stoi moim zdaniem w zasadniczej sprzeczności z twierdzeniami o fundamentalnych różnicach między społeczeństwem industrialnym i postindustrialnym.

Taubowie dokonali dosyć wybiórczej analizy wątków podnoszonych w *O demokracji w Ameryce*. Według ich interpretacji Tocqueville zwracał głównie uwagę na: a) skład demograficzno-społeczny i etniczny Ameryki, b) fenomen trwałości i efektywności demokracji bezpośredniej w małych miastach, c) demokratyzm instytucji publicznych i wielką liczbę stowarzyszeń dobrowolnych, religijnych (*voluntary associations*), prekursora współczesnych NGO, d) demokratyzację kultury i pierwociny

<sup>8</sup> B.C. Rosen, H.J. Crockett, C.Z. Nunn (eds.), *Achievement in American Society*, Cambridge: Schenkman Publishing Company, 1969.

<sup>9</sup> Wydanie polskie: *Amerykanie. Fenomen demokracji*, Warszawa: Bellona, 1995.

<sup>10</sup> D.E. Baltzell, *The Protestant establishment*, New York 1964.

<sup>11</sup> P. Schrag, *The Decline of the WASP*, New York: Simon and Schuster, 1974.

<sup>12</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994 (wyd. oryg.: *The Cultural Contradictions of Capitalism*, 1978).

społeczeństwa masowego, e) niewielki zakres konfliktów społecznych i trwałych podziałów sprzyjający bardziej funkcjonalnemu niż konfliktowemu modelowi struktury społecznej i relacji międzygrupowych, f) dylematy stratyfikacji/egalitaryzmu, sprzeczające się do znalezienia równowagi między ideologią i praktyką demokratycznego egalitaryzmu a nieuchronnością istnienia różnicowań społecznych, g) nierozwiązane a narastające różnicowania i konflikty rasowe. Analiza każdego z tych problemów przedstawiona została w podobny sposób. Rozpoczął ją fragment dzieła de Tocqueville'a, następnie zamieszczano kilka tekstów na ten sam lub podobny temat publikowanych w ostatnich kilkunastu latach (przed rokiem 1974), na końcu znajdował się komentarz redaktorów wspomnianego tomu. Poniżej omawiam tylko niektóre z poruszanych tam kwestii. Ograniczam się jedynie do streszczenia i komentowania podsumowań Taubów.

Odnosząc się do charakterystyki demograficznej i składu etnicznego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych w czasach Tocqueville'a i współcześnie, Taubowie z oczywistych względów wskazują przede wszystkim na znaczące różnice i brak ciągłości widocznych w pierwszej połowie XIX wieku trendów. W owym czasie było to społeczeństwo zdecydowanie agrarne, przede wszystkim o brytyjskim i anglosaksońskim rodowodzie. Dopiero przybycie milionów głównie katolickich imigrantów z Irlandii i Europy Środkowej i Południowej zmieniło dosyć wyraźnie zarówno skład społeczny Ameryki, jak i dominujące miejsca zamieszkania oraz charakter pracy większości Amerykanów. Na postawione przez siebie pytanie, czy w latach 70. XX wieku jest to ten sam naród, który opisywał autor *O demokracji w Ameryce*, Taubowie nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi. Ponad trzydzieści lat później, u progu XXI wieku, odpowiedź jest jeszcze bardziej złożona. W ostatnich dziesięcioleciach częściej niż poprzednio stawiane są pytania o jedność amerykańskiego społeczeństwa. Pojawiły się publikacje, w których wprost podnosi się problemy bałkanizacji Ameryki, pogłębiania się podziałów kulturowych i zagrożenia jedności amerykańskiej kultury. Z drugiej jednak strony wydaje się, że zauważane już w latach sześćdziesiątych XX wieku zmniejszanie się znaczenia WASP jest zjawiskiem zapewne trwałym, ale dominacja kulturowa WASP będzie widoczna jeszcze długo.

Kolejny ważki problem podniesiony przez Tocqueville'a i komentowany przez Taubów to znaczenie małych miast i lokalnych społeczności w organizacji amerykańskiego społeczeństwa. Tocqueville był zachwycony rolą małych społeczności, gęstością, trwałością i charakterem więzi, jakie się w tych społecznościach wytwarzały. W komentarzu Taubowie, przytaczając współczesne im analizy przemian małych społeczności, dochodzą do odmiennych konkluzji. Podkreślają, po pierwsze, wyraźny spadek znaczenia małych społeczności w masowym społeczeństwie, po drugie, przytaczają te konkluzje badań współczesnych, których autorzy dochodzą do wniosków, że życie w małych miastach było w literaturze bardziej idealizowane niż adekwatnie opisywane. Jednak Taubowie nie przytaczali tych badań, których autorzy podkreślali trwałość i wielkie znaczenie małych społeczności w obrębie wielkich współczesnych metropolii. U progu XXI wieku stało się, moim zdaniem wyraźniej niż trzydzieści lat temu, widoczne istotne znaczenie małych społeczności w organizowaniu życia społecznego mieszkańców zarówno wielkich metropolii, jak i – przede wszystkim – rozległych stref podmiejskich. Skomplikowany to i ważny problem, który tu tylko zaznaczam.

Rola stowarzyszeń i organizacji dobrowolnych w życiu publicznym Ameryki to kolejna istotna kwestia podniesiona przez Tocqueville'a i komentowana przez Taubów.

W tym przypadku Taubowie nie mają wątpliwości, że Tocqueville bardzo trafnie podkreślał wielką pozytywną rolę stowarzyszeń dobrowolnych w kształtowaniu i utrzymywaniu amerykańskiej demokracji. Uważał te stowarzyszenia wprost za główną ostoję demokratycznego systemu. Te konkluzje były aktualne zarówno trzydzieści lat temu, jak i trzeba się z nimi zgodzić współcześnie. Mimo ukształtowania się trwałego systemu dwóch wielkich partii politycznych rzeczywista aktywność publiczna Amerykanów przejawia się głównie w obrębie małych społeczności i stowarzyszeń, a działanie demokracji bezpośredniej widoczne jest na szczeblach lokalnych i stanowych.

Spośród pozostałych wątków dzieła Tocqueville'a omawianych przez Taubów podnieść chcę tu jeszcze jeden. Jest to dylemat relacji rasowych i etnicznych w amerykańskim społeczeństwie. Tocqueville pisał o relacjach między trzema rasami: białą, czarną i indiańską. Wypowiadał się w tych sprawach dosyć pesymistycznie, jako możliwe relacje w przyszłości wymieniał dwie – integrację lub wojnę. Bardziej prawdopodobna wydawała mu się wojna i, jak wiadomo, generalnie miał rację. Stosunki rasowe miały i mają nadal bardziej konfliktowy niż bliższy modelowi integracji charakter. Także Taubowie, przytaczając współczesne im badania nad odrębnościami i różnicami rasowymi w USA, formułowali swe wnioski dotyczące współczesności w podobnym duchu. Czy u progu XXI wieku coś się wyraźniej w relacjach rasowych i etnicznych zmieniło? To kolejny szeroki i ważny temat. Sądzę, że zmiany w ostatnim trzydziestoleciu są większe niż w okresie niemal półtora wieku między obserwacjami dokonanyymi przez Tocqueville'a i konstatacjami Taubów. Ale sąd mój powinien być szeroko udokumentowany, co nie jest w tym miejscu możliwe. Zmiany, jakie w relacjach rasowych zapoczątkowała w latach 60. XX wieku akcja afirmatywna oraz niemal równoległe zachodzące zmiany w polityce i ideologiach pluralizmu kulturowego, nie były jeszcze znaczące w początkach lat 70. Po ponad czterdziestu latach okazały się one wprost przełomowe. Zmieniło się całe niemal społeczeństwo, choć oczywiście nie tylko na skutek zmian polityki i kontrkultury. Omawianie innych przyczyn owych zmian w tym miejscu pomijam.

Te z konieczności skrótowe rozważania zakończyć można, jak sądzę, następującymi konkluzjami:

Po pierwsze, wiele z cech społeczeństwa amerykańskiego, na które zwrócił uwagę już Tocqueville i które podkreślali R. i D. Taubowie, pozostało aktualnych do dzisiaj. Zmienił się z oczywistych powodów zakres i charakter przejawiania się różnych procesów i zjawisk, ale ciągłość części z nich nie ulega wątpliwości. Inne są też współczesne społeczności lokalne, ale nie straciły one swych podstawowych cech, a ich rola społeczna, zmieniona niewątpliwie, pozostaje ciągle ważna. Pod wieloma względami inne są współczesne stowarzyszenia dobrowolne, zmienił się zakres i formy ich aktywności, ale zasadnicze ich funkcje zmieniły się w niewielkim zakresie.

Po drugie, porównując Stany Zjednoczone w czasach Tocqueville'a i w latach 70. XX wieku, można dojść do wniosku, że niektóre zmiany w tym długim okresie miały dosyć wyraźny charakter liniowy. Dotyczy to zwłaszcza stulecia po wojnie domowej, do połowy lat 60. XX wieku. Był to okres tworzenia się i przemian społeczeństwa przemysłowego, których najwyraźniejszymi wskaźnikami były industrializacja, urbanizacja i jednokierunkowa ewolucja struktury społeczno-zawodowej amerykańskiego społeczeństwa. Były to przemiany nie ewolucyjne, ale dosyć wyraźnie ukierunkowane i współzależne. Mimo powtarzających się okresów napięć wewnętrznych i konfliktów

przebiegały one dosyć eufunkcjonalnie wobec procesów zróżnicowań i jednocześnie wewnętrznej integracji. Opisywanie tego społeczeństwa w kategoriach wzrastającego wewnętrznego consensusu, redukcji napięć i dysproporcji oraz strukturalno-funkcjonalnych relacji instytucjonalnych, a takie opisywanie wyraźnie dominowało w amerykańskiej socjologii i myśli społecznej na przełomie lat 50. i 60. minionego stulecia, wydaje się całkowicie uzasadnione. Lata 60. to „początek końca” epoki industrialnej i pierwsze dni społeczeństwa poprzemysłowego, którego przemiany przebiegały w następnych dziesięcioleciach, aż do współczesności według innego rytmu i miały bardziej zróżnicowane uwarunkowania. Porównanie społeczeństwa amerykańskiego sprzed ponad trzydziestu lat z jego stanem obecnym uprawnia do wniosku, choć musi być on sformułowany ostrożnie jedynie w postaci hipotezy, że ostatnie trzydziestolecie nie wpisuje się już tak wyraźnie w kierunki i rytm przemian tego społeczeństwa niewątpliwie widoczne w poprzednim stuleciu. W ostatnich dziesięcioleciach społeczeństwo amerykańskie uległo istotnym przemianom, jednak charakter tych przemian, ich uwarunkowania i konsekwencje nie mogą już być przedstawiane jako procesy ciągłe i wyraźnie ukierunkowane. Paradoksalnie, podobieństwa między Ameryką opisywaną przez Tocqueville’a i przedstawianą przez Taubów bywały w niektórych aspektach większe niż te między Ameryką z początku lat 70. ubiegłego wieku i tą całkiem współczesną. Społeczeństwo epoki postprzemysłowej podlega różnorodnym przemianom, ale przemiany te nie układają się w tak linearny sposób jak przemiany społeczeństwa przemysłowego.

Konieczne wydaje się jeszcze na koniec podkreślenie, a przynajmniej nazwanie i ukazanie przykładowo tych zjawisk i procesów, które zauważył i podkreślał Tocqueville, a których nie dostrzegli Taubowie. Przeoczenia te, a raczej pominięcia, nie wydają się przypadkowe. U progu lat 70. minionego wieku zjawiska te wydawały się autorom i redaktorom omawianych książek prawdopodobnie mało znaczące lub odchodzące nieuchronnie w przeszłość. I były zapewne powody do takiego mniemania. Zwracam tu uwagę tylko na religię i jej rolę w amerykańskim społeczeństwie. W swoich refleksjach nad amerykańskim społeczeństwem Tocqueville podkreślał wielkie i rozległe znaczenie religii, a zwłaszcza jej społeczne funkcje, a także ważką rolę społeczności religijnych oraz innych społeczności powstałych na gruncie więzi religijnych. U progu lat 70. XX stulecia ta sfera życia Amerykanów wydawała się zapewne stosunkowo mało istotna. Dominujące wtedy teorie sekularyzacji społeczeństw wysoko rozwiniętych skłaniały do przypuszczeń, że rola religii w amerykańskim życiu będzie się systematycznie zmniejszała, zwłaszcza w sferze publicznej. Ale to właśnie w latach 70. ten spadkowy trend uległ wyraźnemu odwróceniu, nie tylko zresztą w Stanach Zjednoczonych.